

Egzamin poprawkowy z języka polskiego w klasie I Liceum Ogólnokształcącego. – Monika Ćlczuk

I. Wymagania przedegzaminacyjne:

W ciągu wakacji, przed egzaminem poprawkowym, zadaniem ucznia jest napisanie siedmiu samodzielnych prac typu maturalnego (rozprawka lub analiza i interpretacja wiersza) na podane poniżej tematy.

- Prace napisane muszą być odręcznie, z dwoma marginesami na kartkach podaniowych formatu A4. Tematy należy koniecznie wydrukować.

- Fragmenty tekstu trzeba opatrzyć odpowiednimi notatkami i spostrzeżeniami, które powstaną w wyniku analizy tekstu. Należy zadbać także o dokładną analizę tematu i stworzenie planu wypracowania.

- Przy analizie tych utworów należy pamiętać o postawieniu tezy lub hipotezy interpretacyjnej oraz prawidłowo posługiwać się podstawowymi pojęciami z zakresu poetyki i teorii literatury (podmiot liryczny, adresat, sytuacja liryczna, typ liryki, środki stylistyczne, narrator, narracja, wątek, fabuła, akcja, świat przedstawiony, konteksty, określanie cech gatunków literackich).

- Kartki z tematami muszą być opracowane notatkami. Karty należy dołączyć do wypracowań i przynieść na egzamin w koszulce na dokumenty.

- Każda praca musi zawierać minimum 250 własnych słów (bez cytatów), mieć trójdzielną kompozycję, być poprawna pod względem języka i stylu oraz opierać się na dokładnej analizie załączonego (załączonych) tekstu (tekstów)

II. Przebieg egzaminu:

Egzamin poprawkowy będzie składał się z:

1. Kontroli zadanych na wakacje prac.
2. Napisania przez ucznia podczas egzaminu pracy typu maturalnego (rozprawka lub analiza i interpretacja wiersza) na przygotowane przez komisję tematy, oparte na tekstach omawianych w poprawianej klasie.
3. Sprawdzeniu znajomości lektur omawianych w ciągu roku szkolnego 2013/2014, oraz pojęć i wiadomości związanych z epoką i twórcami – ustnie podczas egzaminu w sierpniu.

III. Zakres materiału, lektury, pojęcia, problemy do opracowania i tematy prac do napisania w wakacje

Wykaz lektur, pojęć i zagadnień koniecznych do zaliczenia materiału klasy pierwszej:

Lektury:

Obowiązuje także znajomość podstawowych informacji na temat biografii i twórczości pisarzy

Sofokles *Król Edyp*

Horacy – omawiane pieśni (z podręcznika)

Bogurodzica, Lament Świętokrzyski,

Wincenty z Kielczy *Hymn do św. Stanisława,*

Jan Kochanowski – omawiane pieśni, fraszki i treny

W. Szekspir *Makbet*

D. Naborowski – omawiane wiersze (z podręcznika)
J. A. Morsztyn – omawiane wiersze (z podręcznika)
M. Sęp Szarzyński - omawiane wiersze (z podręcznika)

Uczeń powinien:

1. podać cechy 3 rodzajów literackich, wymienić najważniejsze gatunki
2. wymienić elementy językowego aktu komunikacji, scharakteryzować funkcję informatywną, ekspresywną i impresywną
3. podać najważniejsze informacje na temat Biblii (pochodzenie nazwy, podział ksiąg, języki w których powstawała), podać cechy stylu biblijnego
4. wyjaśnić istotę tragizmu Abrahama, próby bogobojnego Hioba i opisać koncepcję życia z księgi Koheleeta (tu szczególnie: motyw vanitas).
5. wyjaśnić alegoryczny sens Pieśni nad Pieśniami.
6. podać cechy gatunkowe psalmu i jego rodzaje.
7. na przykładzie przypowieści o synu marnotrawnym podać cechy biblijnej paraboli.
8. podać najważniejsze informacje na temat stylu, formy i treści „Apokalipsy” św. Jana.
9. podać informacje na temat epoki antyku – czas trwania, główne prądy artystyczne i filozoficzne (tutaj: stoicyzm i epikureizm), ważniejsi twórcy
10. wyjaśnić, czym jest mit i podać przykłady mitów
11. wymienić ważniejszych bogów greckich
12. wiedzieć, czym charakteryzuje się epos homerycki
13. wyjaśnić pojęcie horacjanizmu
14. podać cechy gatunkowe pieśni
15. scharakteryzować gatunek tragedii greckiej
16. wyjaśnić sens cytatów, podać ich źródło: „carpe diem”, „exegi monumentum”, „non omnis moriar”
17. podać informacje na temat epoki średniowiecza – czas trwania, pochodzenie nazwy, główne prądy artystyczne i filozoficzne, ważniejsi twórcy, wydarzenia historyczne wpływające na obraz epoki, najważniejsze motywy i hasła
18. wyjaśnić pojęcie teocentryzmu, idei hierarchii i pośrednictwa
19. scharakteryzować średniowieczne ideały parenetyczne – świętego ascety, rycerza, władcy
20. podać informacje na temat epoki renesansu – pochodzenie nazwy, czas trwania, główne prądy artystyczne i filozoficzne, ważniejsi twórcy, wydarzenia historyczne wpływające na obraz epoki, najważniejsze motywy i hasła
21. podać cechy renesansowego klasycyzmu
22. wyjaśnić pojęcie humanizmu
23. wyjaśnić pojęcie antropocentryzmu
24. wyjaśnić pojęcie reformacji
25. scharakteryzować gatunki: fraszki i trenu
26. podać informacje na temat epoki baroku – pochodzenie nazwy, czas trwania, główne prądy artystyczne i filozoficzne, ważniejsi twórcy, wydarzenia historyczne wpływające na obraz epoki, najważniejsze motywy i hasła
27. omówić znaczenie i pochodzenie motywu *vanitas*
28. wyjaśnić, czym jest barokowy koncept poetycki
29. podać cechy stylu barokowego

Tematy prac typu maturalnego

Temat 1: Tragizm ludzkiego losu – kategoria charakterystyczna wyłącznie dla antyku czy pojęcie uniwersalne i ponadczasowe? Na podstawie podanych fragmentów *Króla Edypa* i całego dramatu opisz tragizm bohatera Sofoklesa. Odwołaj się też do innych, wybranych tekstów kultury. Wykorzystaj formę rozprawki.

Sofokles *Król Edyp* (fragmenty)

Epeisodion I

Edyp [...]

Przeto ja jakby za własnym rodzicem
Wystąpię za nim, wszystkiego dokonam,
Aby przychwytać tego, co uśmiercił
Syna Labdaka, wnuka Polydora,
Któremu Kadmus i Agenor przodkiem,
A tym, co dziatać omieszkają, bogi
Niech ani z ziemi nie dopuszczą płodów,
Ni dziątek z niewiast; niech oni marnieją
Wśród tej zarazy lub gorszym dopustem.

Epeisodion II

Edyp

Nie skryję ci tego, skórom tak daleko
Zapadł już w trwogę; a komuż bym raczej
Wśród takiej burzy otworzył me wnętrze?
Ojcem był moim Polybos z Koryntu,
Matką Merope z Dorydy. Zażyłem
Tam ja czci wielkiej, aż się przytrafiło
Coś, co urazy zapewne jest godnym,
Godnym nie było takiego porywu.
Bo wśród biesiady podniecony winem
Mąż w twarz mi rzucił, że jestem podrzutkiem.
[...]
A więc bez wiedzy rodziców poszedłem

Do świętych Delfów, a tu mi Apollo
Tego, com badał, nie odkrył; lecz straszne
Za to mi inne wypowiedział wróżby,
Że matkę w łożu ja skalam, że spłodzę
Ród, który ludzi obmierźnie wzrokowi,
I że własnego rodzica zabiję.
To usłyszawszy, z dala od Koryntu
Błądziłem, kroki gwiazdami kierując,
Aby przenigdy nie zaznać nieszczęścia,
Hańby, która by spełniła tę wróżbę.

Stasimon IV

Chór

O śmiertelnych pokolenie!
Życie wasze to cień cienia.
Bo któryż człowiek więcej tu szczęścia zażyje
Nad to, co w sennych rojeniach uwije,
Aby potem z biegiem zdarzeń
Po snu chwili runąć z marzeń.
Los ten, co ciebie, Edypie, spotyka,
Jest mi jakby głosem żywym,
Bym żadnego śmiertelnika
Nie zwał już szczęśliwym.
Twe cięciwy miotły strzały
Gdzieś daleko za granice
Zwykłych szczęść i chwały.

Sofokles, *Król Edyp*, przeł. K. Morawski,
Wrocław 2002.

Temat 2: Czym dla człowieka może być szczęście? W rozprawce wykorzystaj wnioski z analizy i interpretacji wierszy Horacego i Jana Kochanowskiego. Odwołaj się także do innego, wybranego przez siebie utworu literackiego.

Horacy

O co poeta prosi Apollina

O co poeta prosi Apollina,
O co się modli, lejąc ze swej czary
Świeży moszcz winny [1]? O nie o bogactwa
Tłustej Sardynii [2].

Nie pragnie trzody, co chodzi po polach
Skwarnej Kalabrii. Nie pożąda łąków
Nad rzeką Lirys, ani złota, ani
Słoniowej kości.

Kampańskich winnic niech przycina,
Komu Fortuna tak zdarzyła. W złotych
Pucharach niechże piją wino kupcy
Syryjskich tkanin.

Chyba są mili bogom, bo tylekroć
Przez wielkie morze płynęli bezkarnie.
Mnie, Apollinie, niechaj żywią malwy,
Oliwki lekkie.

Spraw, niech się cieszę tym co mam. Niech zdrowie
Zawsze mi służy, niech myśl się nie łamie.
Starość, gdy przyjdzie, niech będzie łagodna
I pełna pieśni.

Przełożył Zygmunt Kubiak

1 - Lejąc... moszcz winny – składając ofiarę z wina Apollinowi w dniu poświęcenia mu świątyni na Palatynie w 28 roku p.n.e. w dowodzie wdzięczności za zwycięstwo pod Akcjum.

2 - Sardynia była sławna ze swych urodzajów.

Jan Kochanowski

Na dom w Czarnolesie

Panie, to moja praca, a zdarzenie Twoje;
Raczyż błogosławieństwo dać do końca swoje!
Inszy niechaj pałace marmorowe mają
I szczerym złotogłowem ściany obijają,
Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gniaździe ojczystym,
A Ty mnie zdrowiem opatrz i sumnieniem czystym,
Pożywieniem ućwiym, ludzką życzliwością,
Obyczajami znośnymi, nieprzykrą starością.

Jan Kochanowski, *Dzieła polskie*, t. I, PIW, Warszawa 1955.

Temat 3: Maryja – pośredniczka, pomagająca ludziom w drodze do Boga czy też kobieta, taka jak my? Napisz rozprawkę, w której przedstawisz problem obecności różnych wizerunków Maryi w liryce średniowiecznej. Omów temat, dokonując analizy i interpretacji *Bogurodzicy* i *Lamentu świętokrzyskiego*. Wykorzystaj stosowne konteksty.

Bogurodzica

Bogurodzica dziewica(1), Bogiem sławiena(2)
Maryja(1),
U twego Syna Gospodzina(3) matko
zwolena(4), Maryja!
Zyszczy nam(5), spuść nam(6).
Kyrieleyson7.

Twego dzieła Krzyciela, bożycze(9),
Usłysz głosy, napętni myśli(10) człowiecze.
Słysz(11) modlitwę, jaż nosimy(12),
A dać raczy(13), jegoż(14) prosimy:
A na świecie zbożny(15) pobyt,
Po żywocie rajska przebytu(16).
Kyrieleyson.

Przypisy:

1 - Bogurodzico Dziewico... Maryjo (formy mianownikowe użyte w funkcji wołacza; 2 - przez Boga sławiona; 3 - Pana; 4 - wybrana; 5 - pozyskaj, zjednaj nam; 6 - ześlij, spuść nam; 7 - Panie, zmiłuj się; 8 - dla twego Chrzyciela (św. Jana); 9 - synu Boga (wołacz od słowa bożyc - syn Boga); 10 - spełni myśli, zamiary, pragnienia; 11 - wysłuchaj; 12 - którą zanosimy, odprawiamy; 13 - racz; 14 - czego, o co; 15 - pobożny (lub: pomyślny, dostatni); 16 - przebywanie, mieszkanie w raju.

Posłuchajcie bracia miła... (Lament Świątokrzyski)

Posłuchajcie, bracia miła(1),
Kćć wam skorzyć krwawą głowę(2);
Usłyszycie moj zamętek,
Jen mi się zstał w Wielki Piątek(3).

Pożałuj mię, stary, młody,
Boć mi przyszyły krwawe gody(4);
Jednegociem Syna miała
I tegociem ożała(5).

Zamęt ciężki dostał się mie, ubogiej żenie(6),
Widząc rozkrwawione me miłe narodzenie;
Ciężka moja chwila, krwawa godzina,
Widząc niewiernego Żydowina,
Iż on bije, męczy mego miłego Syna.

Synku miły i wybrany(7),

Rozdziel(8) z matką swoją rany;
A wszakom(9) cię, Synku miły, w swem sercu
nosiła,
A także tobie wiernie służyła.
Przemow k matce, bych się ucieszyła(10),
Bo już jidziesz ode mnie, moja nadzieja
miła(11).

Synku, bych cię nisko miała,
Niecoć bych ci wspomagała(12);
Twoja główka krzywo wisa(13), tęć bych ja
podparła;
Krew po tobie płynie, tęć bych ja utarła;
Picia wołasz, piciać bych ci dała,
Ale nie lza dosięć(14) twego świętego ciała.

O anjele Gabryjele,
Gdzie jest ono twe wesele,
Cożeś mi go obiecował tako barzo wiele,
A rzekęcy(15): "Panno, pełna jeś miłości!"
A ja pełna smutku i żałości.
Sprochniało(16) we mnie ciało i moje wszytki
kości.

Proścież Boga, wy miłe i żądne maciory(17),
By wam nad dziatkami nie były takie to
pozory,
Jele ja nieboga ninie dziś zeżrzała(18)
Nad swym, nad miłym Synem krasnym(19),
Iż on cirpi męki nie będąc w żadnej winie(20).

Nie mam ani będę mieć jinego,
Jedno ciebie, Synu, na krzyżu rozbitego(21).

Objaśnienia językowe

1 - zwrot "bracia miła" to stara forma rzeczowników zbiorowych rodzaju żeńskiego w liczbie pojedynczej; 2 - chcę się wam poskarżyć w związku z krwawym zabójstwem; 3 - posłuchajcie o smutku, który mnie spotkał w Wielki Piątek; 4 - krwawe święto; 5 - opłakała; 6 - ciężkie strapienie spotkało mnie, nieszczęsną kobietę; 7 - drogi; 8 - podziel; 9 - przeciwnie; 10 - bym się pocieszyła; 11 - moja nadziejo miła (mianownik w funkcji wołacza); 12 - pomagałabym ci trochę; 13 - wisi; 14 - nie można dosięgnąć; 15 - mówiąc; 16 - rozpada się; 17 - miłe i drogie matki; 18 - byście nie przeżywały takiego widoku waszych dzieci, jaki ja, nieboga, dziś ujrzałam; 19 - pięknym; 20 - nie będąc wcale winnym; 21 - rozpiętego.

Temat 4: Jak żyć ma człowiek? Kto, komu, jakich i w jaki sposób udziela rad w *Pieśni XI* Jana Kochanowskiego? Dokonaj analizy i interpretacji utworu – postaw tezę interpretacyjną i ją uzasadnij. Wykorzystaj w wypracowaniu stosowne konteksty filozoficzne i historycznoliterackie.

Jan Kochanowski
Pieśń XI (z ksiąg wtórych)

Stateczny umysł pamiętaj zachować,
Jeśli cię pocznie nieszczęście frasować;
Także i góry nie radzę-ć wylatać,
Kiedy się szczęście z tobą imie bratać.
Śmierci podległy, człowiecze cnotliwy,
Choć wszytek twój wiek będzie frasowliwy,
Chocia też czasem, siedząc z przyjaciół,
Przy dobrym trunku strawisz dzień wesoły:
Tu przy ciekącym przezornym strumieniu
Każ stół gotować w jaworowym cieniu,
Każ wino nosić, póki beczka leje,
Póki wiek służy, a śmierć nie przyspieje!
Postąpisz z włości drogo zapłaconych,
Postąpisz z dworu i gmachów złoconych;
A co zebrania twego kolwiek będzie,
To wszystko przyszły namiastek osiedzie.
Bądź się kto zacnym rodził i bogatym,
Bądź niewolnikiem: u śmierci nic na tym;
Czykolwiek naprzód los wynidzie, wsiadaj,
Wieczny wygnaćcze, ani więc odkładaj!
(1584)
(za: J. Kochanowski, *Pieśni*, Wrocław 1970)

objaśnienia:

- w. 3 góry [...] wylatać – wynosić się, pysznić
- w. 9 przezorny – przezroczysty, przejrzysty
- w. 12 przyspieć – śpiesznie przybyć
- w. 13 postąpić – ustąpić
- w. 15 zebranie – zbiór, majątek
- w. 16 namiastek – następca; osiąść – wejść w posiadanie
- w. 19 wsiadaj – do łodzi Charona

Temat 5: Czy można wybaczyć największemu wrogowi? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, na podstawie analizy podanego fragmentu powieści „Krzyżacy” , „Iliady” Homera i własnych spostrzeżeń. Twoja praca powinna liczyć minimum 250 słów.

Wyprowadzono wówczas z podziemia Zygfryda ze skrzepowanymi w krzyż na piersiach rękoma i wszyscy razem z Tolimą udali się do starca. (mowa o Jurandzie ze Spychowa - rycerzu , którego Zygfryd oślepił, uciął mu język, i przyczynił się do śmierci jego córki Danusi))W pierwszej chwili Czech nie mógł mu się dobrze przyjrzeć (...) Ale gdy bystre jego oczy przywykły do mroku, zaledwie go poznał, tak jeszcze wychudł i wynędzniał. Olbrzymi mąż zmienił się w olbrzymiego kościeja. Twarz miał tak białą, że nie różniła się wiele od mlecznej barwy włosów i brody, a gdy przechyliwszy się na

poręcz krzesła przymknął powieki, wydał się Hlawie po prostu trupem. (...) Innego pokarmu prócz chleba i wody od dawna już Jurand nie używał. Za odzież służyła mu gruba włosiennica, przepasana powrósem, którą nosił na gołym ciele. Tak to od czasu powrotu ze szczycieńskiej niewoli żył możny i straszny niegdyś rycerz ze Spychowa. (...)Nastąpiła chwila oczekiwania, spodziewano się bowiem, że uczyni jakiś znak, aby kto zaczął mówić, ale on siedział nieruchomy, biały, spokojny, z otwartymi nieco ustami, jakoby istotnie pogrążony w wiecznym uśpieniu śmierci.

— Jest tu Hlawka — ozwała się wreszcie słodkim głosem Jagienka — chcecie-li go wysłuchać? Skinął głową na znak zgody, więc Czech rozpoczął po raz trzeci opowiadanie. Wspomniał pokrótce o bitwach stoczonych z Niemcami pod Gotteswerder, opowiedział walkę z Arnoldem von Baden i odbicie Danusi, ale nie chcąc przydawać staremu męczennikowi boleści do dobrej nowiny i budzić w nim nowego niepokoju zataił, że umysł Danusi pomieszał się przez długie dni okrutnej niedoli. Natomiast mając serce zawzięte przeciw Krzyżakom i pragnąc, aby Zygfryd jak najniechętniej był pokaran, nie zataił umyślnie, że znaleźli ją przeleknioną, wynędzniałą, chorą, że znać było, że obchodzono się z nią po katowsku, i że gdyby była dłużej pozostała w tych strasznych rękach, byłaby uwiędła i zgasła tak właśnie, jako więdnę i ginie podeptane nogami kwiecie. Ponurej tej opowieści towarzyszył niemniej posępny pomruk zapowiadającej się burzy. Miedziane zwały chmur kłębiły się coraz potężniej nad Spychowem. Jurand słuchał opowiadania bez jednego drgnienia i ruchu, tak że obecnym zdawać się mogło, iż pogrążony jest we śnie. Słyszał jednak i rozumiał wszystko, bo gdy Hlawka zaczął mówić o niedoli Danusi, wówczas w pustych jamach oczu zebrały mu się dwie wielkie łzy i spłynęły mu po policzkach. Ze wszystkich ziemskich uczuć pozostało mu jeszcze jedno tylko: miłość do dziecka. Potem sinawe jego usta poczęły się poruszać modlitwą. Na dworze rozległy się pierwsze, dalekie jeszcze grzmoty i błyskawice jęły kiedy niekiedy rozświecać okna. On modlił się długo i znów łzy kapały mu na białą brodę. Aż wreszcie przestał i zapadło długie milczenie, które przedłużając się nad miarę, stało się na koniec uciążliwe dla obecnych, bo nie wiedzieli, co mają z sobą robić. Na koniec stary Tolima, prawa Jurandowa przez całe życie ręka, towarzysz we wszystkich bitwach i główny stróż Spychowa, rzekł:— Stoi przed wami, panie, ten piekielnik, ten wilkołak krzyżacki, który katował was i dziecko wasze; dajcie znak, co mam z nim uczynić i jako go pokarać? Na te słowa przez oblicze Juranda przebiegły nagle promienie — i skinął, aby mu przywieziono tuż więźnia. Dwaj pachołkowie chwycili go w mgnieniu oka za barki i przywieśli przed starca, a ów wyciągnął rękę, przesunął naprzód dłoń po twarzy Zygfryda, jakby chciał sobie przypomnieć lub wrazić w pamięć po raz ostatni jego rysy, następnie opuścił ją na piersi Krzyżaka, zmacał skrzyżowane na nich ramiona, dotknął powrozów — i przymknąwszy znów oczy, przechylił głowę. Obecni mniemali, że się namyślał. Ale cokolwiek bądź czynił, nie trwało to długo, gdyż po chwili ocknął się — i skierował dłoń w stronę bochenka chleba, w którym utkwiona była złowroga mizerykordia. Wówczas Jagienka, Czech, nawet stary Tolima i wszyscy pachołkowie zatrzymali dech w piersiach. Kara była stokroć zasłużona, pomsta słuszna, jednakże na myśl, że ów na wpół żywy starzec będzie rzezał omackiem skrupowanego jeńca, wzdrygnęły się w nich serca. Ale on, ująwszy w połowie nóż, wyciągnął wskazujący palec do końca ostrza, tak aby mógł wiedzieć, czego dotyczy, i począł przecinać sznury na ramionach Krzyżaka. Zdumienie ogarnęło wszystkich, zrozumieli bowiem jego chęć — i oczom nie chcieli wierzyć. Tego jednak było im za dużo. Hlawka jął pierwszy szemrać, za nim Tolima, za tymi pachołkowie. Tylko ksiądz Kaleb począł pytać przerywanym przez niepokonywany płacz głosem:

— Bracie Jurandzie, czego chcecie? Czy chcecie darować jeńca wolnością?

— Tak! — odpowiedział skinieniem głowy Jurand.

— Chcecie, by odszedł bez pomsty i kary?

— Tak!

Pomruk gniewu i oburzenia zwiększył się jeszcze, ale ksiądz Kaleb nie chcąc, by zmarniał tak niesłychany uczynek miłosierdzia, zwrócił się ku szemrzącym i zawołał:

— Kto się świętemu śmie sprzeciwić? Na kolana!

I klękawszy sam, począł mówić:

— Ojcie nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje...

I odmówił „Ojcie nasz” do końca. Przy słowach: „i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”, oczy jego zwróciły się mimo woli na Juranda, którego oblicze zajaśniało istotnie jakimś nadziemskim światłem.

A widok ów w połączeniu ze słowami modlitwy skruszył serca wszystkich obecnych, gdyż stary Tolima o zatwardziałej w ustawicznych bitwach duszy, przeżegnawszy się krzyżem świętym, objął następnie Jurandowe kolano i rzekł:

— Panie, jeśli wasza wola ma się spełnić, to trzeba jeńca do granicy odprowadzić.

— Tak! — skinął Jurand.

Coraz częstsze błyskawice rozświecały okna; burza była bliżej i bliżej.

Temat 6: Czy człowiek powinien dążyć do poznania prawdy, czy zrezygnować z jej dociekania?

Rozważ problem i uzasadnij swoje stanowisko, odwołując się do podanego fragmentu *Króla Edypa* i całego utworu Sofoklesa .

Król Edyp

Epeisodion I

Wchodzi Tyrezjasz

Edyp

O Tyrezjaszu, co sprawy przenikasz

Jasne i tajne, na ziemi i niebie!

Chociaż ty ślepym, nie uszło twej wiedzy,

Jako choruje gród ten, przeto w tobie

Upatrzyliśmy zbawcę i lekarza.

Bo Febus, jak ci już może donieśli,

Po wieściach naszych tę wróżbę obwieścił,

Że wyzwolenie li wtedy nastąpi,

Skoro odkrywszy morderców Lajosa

Na śmierć ich albo wygnanie skazemy.

Ty przeto, lotu ptaków nie niechając,

Ni innych środków twej wróżbiarskiej sztuki,

Siebie i miasto, ratuj mą osobę,

I zbaw nas z wszelkiej zakały tej zbrodni.

W tobie nadzieja; kto, czym tylko może,

Wesprze bliźniego, spełni dzieło boże.

Tyrezjasz

Biada, o biada tej wiedzy, co szkodę

Niesie wiedzącym; znam ja to zbyt dobrze

I pomny na to nie byłbym tu stanął.

Edyp

W czym powód, żeś tu przybył po niewoli?

Tyrezjasz

Puść mnie do domu; bo łatwiej co twoje
I ja co moje zniosę, gdy usłuchasz.

Edyp

Miastu, któregoś dzieckiem, służyć radą
Jest obowiązkiem miłości i prawa.

Tyrezjasz

Widzę, że słowa niekoniecznie w porę
Tyś wyrzekł; obym ja równie nie zbłądził.

Edyp

Na bogów, wiedząc nie ukrywaj światła,
Przecież my wszyscy na klęczkach błagamy.

Tyrezjasz

Wy wszyscy w błędzie. Ja nigdy złych rzeczy
Moich, by nie rzec... twoich, nie wyjawię.

Edyp

Więc wiedząc, zmiłkniesz? czyż myślisz człowieku
Miasto to zdradzić i zniszczyć ze szczętem?

Tyrezjasz

Ani ja ciebie, ni siebie nie zmartwię.
Próżno mnie kusisz, nie rzeknę już słowa.

Edyp

Ze złych najgorszy — bo nawet byś skałę
Obruszył — wiecznie więc milczeć zamierzasz
I niewzruszony tak wytrwać do końca?

Tyrezjasz

Upór mój ganisz, a w sobie nie widząc
Obłądów gniewu, nade mną się znęcasz.

Edyp

Któż by na takie nie uniósł się słowa,
Którymi nasze znieważasz ty miasto?

Tyrezjasz

Zejdzie to samo, choć milcząc się zaprę.

Edyp

Przeto co zejdzie, winieneś nam jawić.

Tyrezjasz

Nic już nie rzeknę. Ty zaś, jeśli wola,
Choćby najdzikszą wybuchnij wściekłością.

Edyp

A więc wypowiem, co mi w błyskach gniewu
Już świta; wiedz ty, iż w moim mniemaniu
Tyś ową zbrodnię podżegł i zgotował
Aż po sam zamach; a nie byłbyś ślepym,
To i za czyny bym ciebie winował.

Tyrezjasz

Doprawdy? a więc powiem ci, byś odtąd
Twego wyroku pilnując, unikał
Wszelkiej i ze mną, i z tymi rozmowy,
Jako ten, który pokalał tę ziemię.

Edyp

Jakie bezczelne wyrzucasz ty słowa?
I gdzież zamyślasz przed srogą ujść karą?

Tyrezjasz

Uszedłem, prawda jest siłą w mej duszy.

Edyp

Gdzieś ty ją nabył? Chyba nie z twej sztuki.

Tyrezjasz

Od ciebie. Tyś mnie zmusił do mówienia.

Edyp

Czego? Mów jeszcze, abym się pouczył.

Temat 7: Czy prawdziwa miłość jest silniejsza od śmierci? Wyraż swoją opinię i poprzyj ją argumentami, odwołując się do załączonego fragmentu „Mitów greckich” Roberta Gravesa, wybranych fragmentów Biblii oraz „Dziejów Tristana i Izoldy”. W rozprawce wykorzystaj stosowne konteksty historycznoliterackie.

Orfeusz (fragmenty *Mitów greckich* Roberta Gravesa)

Orfeusz, syn króla trackiego Ojagrosa i muzy Kaliope, był najsłynniejszym poetą i muzykiem wszystkich czasów. Apollo podarował mu lirę, a muzy nauczyły go grać na niej, tak że nie tylko czarował dzikie zwierzęta, ale nawet drzewa i skały zmuszał do poruszania się pod dźwięk jego muzyki.

Powróciwszy z podróży do Egiptu, przyłączył się Orfeusz do Argonautów, z którymi pożegłował do Kolchidy, jego muzyka pomogła im pokonać wiele przeszkód. Po powrocie poślubił piękną Eurydykę i osiadł wśród dzikich Kikonów w Tracji.

Pewnego dnia w pobliżu Tempe, w dolinie rzeki Penejos, Eurydyka spotkała Aristajosa, który usiłował ją zgwałcić. Uciekając nastąpiła na węża i zmarła od jego ukąszenia; ale wierny Orfeusz śmiało zstąpił do Tartaru mając nadzieję, że uda mu się ją stamtąd wyprowadzić. Skorzystał z wejścia znajdującego się w pobliżu Aornon w Tesprotydzie i znalazłszy się na miejscu, nie tylko oczarował swą smutną muzyką przewoźnika Charona, psa Cerbera i trzech sędziów zmarłych, ale nawet na czas pewien zawiesił męczarnie potępionych. Podbił również serce okrutnego Hadesa i uzyskał od niego pozwolenie wyprowadzenia Eurydyki na ziemię. Hades postawił jeden tylko warunek: Orfeusz nie może obejrzeć się i nie może spojrzeć na ukochaną, dopóki Eurydyka nie znajdzie się na ziemi. Eurydyka szła za Orfeuszem przez mroczne korytarze prowadzona dźwiękami jego liry, ale kiedy dotarli już na światło dzienne – mężczyzna nie wytrzymał swej tęsknoty i odwrócił się do kobiety. Nie zdążyli już nic więcej zrobić: w tej samej chwili Orfeusz stracił Eurydykę już na zawsze.

Przełożył Henryk Krzeczkowski